Numer poranny.

Nr 34. Kraków, Środa 3 Lutego 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać mo na franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają optacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19.

Nieporozumienia.

W łonie grup liberalnych należących ongi do przedwcześnie zgasłej unii demokratycznej, panuje obecnie pewne zamieszanie, wywołane widocznie szeregiem nieporozumień... zasadniczych. Mniejsza już o to, że np. pp. Dr Leo i Dr Bandrowski nie mogą się porozumieć co do charakteru Sejmu krajowego, który dla Dra Lea jest konserwatywnym, zaś dla Dra Bandrowskiego demokratycznym. Wprawdzie Dr Leo jest niezawodnie lepszym znawcą konserwatyzmu — ale Dr Bandrowski jest znowu patentowanym specyalistą w demokratyźmie. Któryż z nich ma zatem słuszność? I oto wyrasta ciekawe nieporozumienie... Ale w tym wypadku zachodzi może tylko różnica perspektywy... ważniejszem jest, że w obozie, który nadaje sobie nazwę demokratycznego, panują wogóle dziwnie rozbieżne poglądy i dążenia.. Obóz ten przebył w bardzo krótkim czasie wszystkie fazy stworzenia świata. Najpierw panował tam chaos; potem wyłonił się z ciemności Dr Leo, który jak drugi Jagiełło skleił unię; potem była unia — a właściwie unia odrazu się rozlazła — i narodowi demokraci wyklęli liberałów — a ci znowu pogardzili narodowymi demokratami i postanowili iść własną drogą — naturalnie tą, którą im wskażą Dr Leo i Dr Bandrowski.. Ale tu już rozpoczynają się wprost zagadkowe nieporozumienia, i wszystko powraca do chaosu... Lwowscy demokraci — ci z „tradycyami" oddzielają się pierwsi — krakowscy neo-neo-demokraci organizują się na własną rękę — a i wśród nich dzieją się dziwne rzeczy. Dr Doboszyński jedzie do Moskwy jako najczystszy neoslawista, a „Nowa Reforma" z piekielną zapalczywością gromi neoslawizm. Dr Leo zbroi swoje męże przeciwko narodowym demokratom — a pierwszy wszechpolak pomiędzy wszechpolakami, p. Władysław Studnicki referuje na zgromadzeniu, złożonem z Dra Peteleasa, Dra Bandrowskiego, Dra Gertlera, a zwłaszcza takiego narodowego demokraty. brata Słowianina, jak r. m. Meisels... P. Studnicki wyglądał tam jak wilk wśród owczarni; „quęrens quem devoret"... ale nie mógł nikogo rozszarpać, bo na zebraniu brakowało właśnie Dra Leo, który wysłał prawdopodobnie w zastępstwie Dra Szarskiego.

Gdzież więc jest właściwie partya demokratyczna? jaki jest jej wspólny program? gdzie są jej przywódcy? Prawda! jest przecież coś, co łączy tych wszystkich niby demokratów, co jest dla nich jednoczącym cementem i dostraja ich do jednego tonu... Tym żywiołem są Żydzi i w tem leży ostatnie i największe nieporozumienie — ale już nie pomiędzy samymi demokratami — ale pomiędzy nimi a polskiem społeczeństwem...

KRONIKA.

Krakow 3 lutego.

Zgromadzenie chrześcijanskich robotników. Wczoraj popołudniu, w sali „Domu robotniczego" przy ul. św. Tomasza w Krakowie, odbyło się zgromadzenie członków Grupy krakowskiej „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników." Zgromadzenie było bardzo liczne, przybyło na nie przeszło 200 członków. Przewodniczył prezes Grupy krakowskiej p. J. Piszczkiewicz.

Przemawiali na temat położenia robotników, potrzeby i zadania organizacyi robotniczej, przybyli do Krakowa goście, członkowie centralnego zarządu Związku pp. Horowicz i Jagiełło ze Lwowa, Musiał z Sanoka, Bura z Karwiny ze Śląska, Stolarski z Jaworzna i Kazimierski, robotnik miejski z Krakowa.

W końcu przemówił prezes Związku pan Zgórniak, który reasumując wywody poprzednich mowców, podniósł, że celem organizacyi chrześcijańskich robotników jest zmienić dzisiejsze, nieznośne dla robotników stosunki społeczne, wprowadzić w nie ducha sprawiedliwości chrześcijańskiej i wywalczyć klasie robotniczej należne jej w społeczeństwie i państwie prawa i stanowisko. Dążności i cele chrześcijańskiej organizacyi robotniczej snać nie przypadają jednak do smaku wielu naszym „kacykom" miejskim, liberalno-demokratycznym, zwłaszcza w Krakowie, którzy chętnie widzieliby robotników polskich w szeregach czerwonej międzynarodówki nie polskiej, chrześcijańskiej organizacyi robotniczej. W tym kierunku też działają, na szczęście jednak wysiłki ich idą na marne. Dziś w naszym kraju tak się stosunki robotnicze układają, że wszystko co polskie i chrześcijańskie, co uczciwe wśród robotników garnie się pod sztandar nasz. Dlatego też z dumą i pewnością siebie patrzeć możemy w przyszłość.

Przemówienie swoje zakończył p. Zgórniak okrzykiem na cześć organizacyi, co zebrani wśród oklasków powtórzyli. Następnie przewodniczący p. Piszczkiewicz zamknął zebranie.

Na grzeczności nikt nie traci. Stara ta sentencya jest zawsze prawdziwą i rozumną. Oto mały przykład, przytoczony nam przez jednego z naszych przyjaciół. Podczas koncertu Rosenthala jakiś wysoki dygnitarz wojskowy szukał swojego miejsca w pierwszym rzędzie krzeseł. W toku tych poszukiwań zbliżył się do panienki ubranej z wytworną prostotą i zainterpelował ją w sposób bardzo szorstki: „es ist mein Platz". Panienka popatrzyła ze zdziwieniem na niezbyt uprzejmego oficera i wstała. Towarzyszący jej starszy mężczyzna rozpoczął pertraktacye z woźnym, przepatrywano numery krzeseł, porównywano bilety, a gdy wreszcie nieporozumienie wyjaśniło się, dygnitarz wojskowy dowiedział się ku niemałemu swemu przerażeniu, że panna, którą tak szorstko potraktował, była... arcyksiężniczka Eleonora, która z księstwem Radziwiłłami przyszła na koncert.— Naturalnie, jenerał już potem nawet nie słyszał muzyki koncertanta, ale przyszła mu niezawodnie na myśl przytoczona na wstępie maksyma o grzeczności...

Na zakończenie roku jubileuszowego Najśw. Panny z Lourdes odbędzie się w kościele XX. Misyonarzy w Nowej Wsi Narodowej pod Krakowem uroczyste nabożeństwo jubileuszowe w dniach 9, 10 i 11 b. m. Porządek uroczystości będzie następujący:

8-go w poniedziałek wieczorem o godzinie wpół do 6 nieszpory wstępne z kazaniem i procesyą.

9, 10 i 11 rano o godzinie wpół do 6 pierwsza msza św., o godz. 8 wotywa, o godz. 10 suma z kazaniem. Popołudniu o godz. wpół do 6 nieszpory z kazaniem i procesyą. W ostatnim dniu, a więc 11 w czwartek sumę odprawi Najdostojniejszy Ksiądz biskup Nowak i wtedy też udzielać będzie św. Sakramentu bierzmowania.

Przez wszystkie dni trwać będzie wystawienie Najśw. Sakramentu celem 40-godzinnej adoracyi.

Tow. „Esperanto" urządza kurs elementarny nauki języka Esperanto, który rozpocznie się w poniedziałek dnia 8 b. m. Opłata za cały kurs wynosi 3 korony. Po skończeniu kursu elementarnego odbędzie się kurs wyższy, z którego osoby, przystępujące do Tow. w charakterze członków zwyczajnych, korzystać mogą bezpłatnie. Wpisy przyjmuje oraz wszelkich informacyj udziela sekretaryat Towarzystwa w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 4, I p. codziennie między godz. 6 a 8 wieczór.

Z pikniku filologów. Młodość, życie, harmonia barw zespoliły się razem w miły obrazek i wypełniły wieczór „klasyczny" w całym tego wyrazie znaczeniu. Młodzi a ruchliwi filolodzy cieszą się wzięciem u naszej publiczności, to też piknik sobotni zgromadził w sali Saskiej 140 par, a wszystko pełne młodości, werwy i zapału do tańca. Znać było i z zewnętrznych oznak, że w sali gościł klasycyzm, bo suknie nawet niektórych tancerek po większej części szukały wzorów w szatach greckich. Na zabawę przybyli dziekan Dr Bieńkowski i prof. Dr A. Witkowski.

W herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża l. 10 wydano w miesiącu styczniu 1909 1430 porcyi herbaty czystej, 639 porcyi herbaty z mlekiem, 4249 porcyi herbaty z cytryną, 993 porcyi chleba i 913 bułek, ale że zima jest dość ciężką, fundusze zaś bardzo skromne, zwraca się Zarząd herbaciarni do litościwych serc o łaskawe datki, jakie przyjmuje administracya naszego dziennika.

Maturzyści austryaccy w szkołach rosyjskich. Przez rosyjskie ministeryum oświaty zostały ostatecznie ogłoszone przepisy w sprawie przyjmowania maturzystów i abituryentów szkół średnich z Austryi i Niemczech do uniwersytetów rosyjskich.

Według tych przepisów, o projekcie którym pisaliśmy już poprzednio, świadectwa niemieckich i austryackich szkół średnich mogą być zrównane z odpowiedniemi świadectwami szkół rosyjskich po złożeniu egzaminu przez uczniów wymienionych zakładów naukowych z języka rosyjskiego, literatury, historyi i geografii Rosyi w zakresie kursów gimnazyów rosyjskich i szkół realnych, zależnie od typu zakładu naukowego, którego kurs ukończyła dana osobistość zagranicą.

Jak już pisaliśmy w swoim czasie, przepisy te dają większe prawa uczniom szkół galicyjskich niż polskich prywatnych zakładów naukowych w Król. Polskiem, których wychowańcy dla uzyskania praw szkół rządowych, muszą ponownie składać całkowity egzamin ze wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim!

Związek przyjaciół drzewek rozpoczyna swe prace w tym roku szeregiem odczytów z demonstracyami i wycieczkami, aby zaznajomić szerszą publiczność z przyjemną pracą około sadzenia i pielęgnowania drzew owocowych i krzewów pożytecznych, oraz przygotować pewną liczbę młodych instruktorów, którzy w wolnych chwilach mogliby wyjeżdżać na prowincyę i zakładać oddziały przyjaciół drzewek.

Pierwsze odczyty wygłosi w salach przy ul. Karmelickiej l. 4, dyr. Gabryl na temat: „O rozmnażaniu drzew i krzewów owocowych łącznie z ćwiczeniami praktycznemi z zakresu uszlachetniania drzew owocowych" (czwartek, 4 bm. o godzinie 4), „O prowadzeniu drzew od chwili ich usamodzielnienia do czasu uformowania koron." Demonstracye w zakładzie „Glinka" z wycieczką na Prądnik czerwony (czwartek 11 bm. o godzinie 4), „O sadzeniu drzew na stałe w ogrodzie i ich pielęgnowaniu" (czwartek 18 bm. o godzinie 4), „Krzewy owocowe i ogólne uwagi dotyczące hodowli drzew karłowych" (czwartek 25 bm. o godzinie 4).

Wstęp na te odczyty mają członkowie za okazaniem legitymacyi wolny, a niecłonkowie płacą 10 hal.

Związek przyjaciół drzewek ma nadzieję że przedewszystkiem młodzież nasza, która bardzo chętnie wpisuje się do Towarzystwa, a zwłaszcza seminarzycka, korzystać będzie z wykładów, aby piękną myśl zaszczepić później po wioskach całego kraju, który przez podniesienie kultury drzew owocowych może się wzbogacić.

Kapłan przed sądem. W dniu 6 b. m. rozpocznie się w Pskowie ciekawy proces, który rzuca charakterystyczne światło na rosyjską „tolerancyę religijną". Na ławie oskarżonych zasiędzie zesłany z granic generał-gubernatorstwa wileńskiego na trzy lata b. proboszcz miorski, ks. Józef Borodzicz, obwiniony o agitacyę antiprawosławną, (!) która wywołała (!) przejście na katolicyzm 3000 osób. Świadków wezwano 54.

„Polnische Post." Nr. 4 (Wiedeń). Artykuł wstępny upomina stronnictwa czeskie i niemieckie przed następstwami dotychczasowej polityki, która uniemożliwia utworzenie gabinetu parlamentarnego. Taktyka podobna wynika jedynie z bojaźni przed radykalnemi stronnictwami i dowodzi braku poczucia odpowiedzialności. Równa się to zaprowadzeniu rządów § 14. W ten sposób życie konstytucyjne w Austryi wzbogaci się o jedną jeszcze specyalność: ogólne prawo wyborcze sparaliżowane będzie biurokratycznym absolutyzmem. — Nader ciekawy przegląd bojkotów najrozmaitszych w Europie i teoryę ich skreślił p. Marber, zajmując się głównie bojkotem antipruskim w Galicyi. — W odcinku zamieszczono początek noweli Gabryeli Zapolskiej p. t. „Wspomnienie".

Ignorancya hakatystów. Hakatystyczny dziennik „Hannoversche Anzg." donosi: „W Warszawie została skonfiskowana rewolucyjna powieść pod tyt. „Historya rekruta z roku 1813", która zwraca się przeciw Prusom. Autorem jej jest Paryżanin Erckmann-Chatrian". „Wiadomość" ta znakomicie ilustruje ignorancyę dziennikarzy niemieckich. Erckman i Chatrian są bowiem głośnymi w całej Europie powieściopisarzami francuskimi. Wymieniona zaś wyżej powieść, rzekomo skonfiskowana i wroga Prusom, czytywaną bywa także w niemieckich gimnazyach i w szkołach żeńskich, jako perła francuskiego powieściopisarstwa. — Obaj pisarze umarli już przed kilku laty. Ich powieść czytaną jest dzisiaj przez uczniów szkolnych niemieckich i przetłómaczoną została na język niemiecki. Gdy jednak ta sama powieść—pisze katolicka „Koeln. Volksztg." — przetłómaczoną została na język polski, to głupia prasa hakatystyczna napada na Polaków za rewolucyjną propagandę.

Żydzi wśród kupiectwa warszawskiego. W sobotę odbyło się w Warszawie zebranie ogólne Związku kupców m. Warszawy. Z odczytanego sprawozdania okazało się, że Związek liczy 252 członków — prawie samych Żydów. Na zgromadzeniu tem Żydzi wystąpili z wnioskiem, ażeby do Związku przyjmowano także kupców z Rosyi (!), postanowiono jednak rozszerzyć ustawę tylko w ten sposób, ażeby do Związku należeć mogli kupcy z całego Królestwa Polskiego. Wybory wprowadziły na wszystkie stanowiska, z jednym wyjątkiem samych Żydów.

Teror żydowskich fanatyków. W pismach warszawskich czytamy: „Mieszkańcy dzielnic żydowskich w Warszawie pozostają pod terorem kół chasydzko-rabinicznych, którzy tworzą związki „stróżów szabasu". Związki te wysyłają co piątek, przed wieczorem „delegatów", którzy obchodzą ulice i zmuszają sklepikarzy do zamykania kramów o zmroku, rozpędzając też przekupniów, nie pozwalają im handlować godzinę dłużej przed wieczorem, kiedy targ jest najbardziej ożywiony. „Delegaci", wystrojeni w aksamitne czapki, obchodzą się brutalnie z przekupniami, biją ich po twarzy, kopią, wyrzucają towar z koszyków na bruk. Zmuszają też właścicieli domów do wymówienia sklepów tym, którzy nie zamykają go w sobotę, a w ostatecznym razie podkopują go, dając wyższą cenę i odstępując tym, którzy obowiązują się nie otwierać sklepu w sobotę".

Mianowania. Prezydyum gal. dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta konceptowego Henryka Asłanowicza, koncepistą skarbowym w X klasie rangi.

„Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował radcę wyż. sądu kraj. przy sądzie obwod. w Rzeszowie, Dra Władysława Kruczkiewicza, radcą przy wyższym sądzie kraj. w Krakowie, a radcę sądu kraj. Mieczysława Turowicza w Krakowie, radcą wyż. sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Cesarz zamianował przy rzymsko-kat. kapitule katedralnej w Tarnowie kanonika X. Franciszka Leśniaka scholastykiem kapitulnym, a honorowego kanonika X. Władysława Chendyńskiego kanonikiem kapitulnym.

Kierownik ministerstwa skarbu zamianował komisarzy skarbowych: Ferdynanda Wiśniowskiego, Kazimierza Weinara, Norberta Speta, Zygmunda Pakosza, Władysława Greisa, Tadeusza Przewłockiego, Józefa Jasiewicza, Józefa Kubeca, Karola Schmidta, bar. Alfreda Lipowskiego, Stanisława Mikę, Ludwika Oleksego i Franciszka Leszczyńskiego, sekretarzami skarbowymi w okręgu kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Namiestnik powołał starostów: Jana Turka Niewiadomskiego w Limanowej, Władysława Skałkowskiego w Żydaczowie i Justyna Szwedzickiego w Bochni do służby w namiestnictwie.

Namiestnik przeniósł starostę Zygmunta Żeleskiego ze Strzyżowa do Bochni. Przeznaczył starostów Edmunda Jnrystowskiego i Dra Piotra Barańskiego do służby w namiestnictwie, oraz powierzył kierownictwo starostwa w Strzyżowie starszemu komisarzowi powiatowemu Stanisławowi Tyszkowskiemu.

„Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa: Bolesława Smolenia, Stanisława Moszyńskiego, Włodzimierza Othmana, Zdzisława Neumanowskiego, Zygmunta Krausa, Aleksandra Zarzyckiego, Dra Adama Lewickiego i Dra Juliusza Duníkowskiego, komisarzami powiatowymi.

Stypendya dla rękodzielników. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na dwa stypendya po 800 koron z fundacyi Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877, przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni (to jest wyzwoleni na czeladników) wiedzę swą i naukę uzupełnić pragną zagranicą.

Wydział krajowy postanowił nadać tym razem jedno stypendyum blacharzowi, drugie zaś szewcowi.

Nadane stypendyum pobierane będzie przez rok jeden, może być jednak pozostawione na trzy lata, o ile zaszłaby tego potrzeba.

Kandydaci, ubiegający się o to stypendyum, winni najdalej do 15 kwietnia b. r. wnieść podania do Wydziału krajowego i wskazać szczegółowo program i cel podróży.

Z szewców mogą się o to stypendyum tylko ci ubiegać, którzy wykażą bardzo chlubne świadectwa pracy w jednej z renomowanych pracowni szewskich, oraz wykażą dowodnie znajomość obcych języków.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 3 lutego.)

Narady ministrów.

Wiedeń. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj konferencya przy udziale ministra spraw zagranicznych barona Aehrenthala, obu prezydentów gabinetu, Dra Weckerlego i bar. Bienertha, wspólnego ministra skarbu Buryana i austr. kierownika ministerstwa skarbu bar. Jorkascha-Kocha. Przedmiot jej stanowiły kwestye zagranicznej polityki i kwestya kwoty, która po perfekcyonowaniu ugody z Turcyą ma być wypłaconą.

Ugoda austro-turecka.

Konstantynopol. Pallavicini wczoraj przedłożył Porcie przedsięwzięte przez rząd austryacki zmiany w protokole austro-tureckim.

Konstantynopol. Na prośbę austryackiej ambasady i Porty wydał delegat niemiecki do „de Republique" wyrok rozjemczy, orzekając, że dobra tureckie w Bośni w chwili okupacyi były niewątpliwie własnością państwa.

Sprawa gub. Chełmskiej.

Petersburg. W związku z projektami utworzenia gubernii chełmskiej i skasowania gubernii siedleckiej, ministeryum spraw wewnętrznych opracowuje propozycye co do zmian w sposobie wybieralności członków do Dumy oraz Rady państwa w zależności od zmiany składu gubernii. Możliwem jest tedy, że posłowi Dymszy wypadnie złożyć mandat. (W ten sposób Koło polskie będzie liczyć tylko 10 posłów. Red.).

Filewicz o Dmowskim.

Petersburg. „Riecz" drukuje treść obszernej rozmowy z posłem Grabskim z powodu pogłosek o ustąpieniu Dmowskiego. Grabski dowodzi solidarności (?) Koła polskiego z nowym kursem, który nazywa koniecznym (!), aczkolwiek niepopularnym w kraju.

Filewicz w „Now. Wrem." z powodu ustąpienia Dmowskiego nazywa ostatnie jego artykuły (p. Dmowski ogłosił obecnie w „Gł. Warszawskim" szereg artykułów, w których wykazuje konieczność „ugodowej" polityki, Red.) jasnemi i najzupełniej określonemi, jednak mniema, iż po dawnemu stosunki polsko-rosyjskie są nieokreślone, gdyż Dmowski nie powiedział wszystkiego. Naprzykład nie przypuszcza on nawet zmiany Królestwa Polskiego, a jednak bez tego nie może (!) być mowy o przeprowadzeniu w Polsce jakichkolwiek reform. W ogóle w sprawie Chełmszczyzny Dmowski nie stoi na gruncie programu słowiańskiego (!!).

Sprawa Aziewa.

Petersburg. Duma uchwaliła wniosek centrum, przekazujący sprawę Aziewa komisyi, która ma parlamentowi w ciągu 10 dni zdać sprawę. Posiedzenie miało spokojny przebieg. Przy stole ministeryalnym nikt się nie pojawił.

Z marynarki rosyjskiej.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Nowy minister marynarki Wojewódzki utworzył osobną komisyę pod przewodnictwem kontradmirała Gramatykowa, która ma zbadać doniesienia pism o przewinieniach w marynarce.

Tryumfy p. Clemenceau.

Paryż. W Izbie deputowanych po kontrowersyi na tle osobistym między dep. Pressencé a prezydentem ministrów Clemenceau zaproponował Pressencé przyjęcie zwykłego porządku dziennego, podczas gdy Clemenceau domagał się uchwały, wyrażającej mu zaufanie. Izba w głosowaniu odrzuciła 324 głosami przeciw 195 zwykły porządek dzienny, a przyjęła 315 przeciw 122 rezolucyę, wyrażającą ubolewanie, że kwestye osobiste wytacza się przed forum Izby i ufność, że rząd dalej będzie szedł przy urzeczywistnianiu swego programu.

Ugoda bułgarsko-turecka.

Petersburg. Pet. ag. tel. dowiaduje się, że rząd rosyjski uczynił nowe propozycye ugodowe w sprawie sporu bułgarsko-tureckiego. Według tej propozycyi Turcya zadowolić się ma odszkodowaniem w kwocie 82 milionów, która to kwota ma być natychmiast polikwidowaną; kwota 82 mil. ma być skompenzowaną z wierzytelnością, którą ma Rosya u Turcyi tytułem odszkodowania wojennego.

Rząd bułgarski zamierza zgodzić się na zaproponowaną drogę załatwienia dyferencyj swych z Turcyą i jakkolwiek ze strony tej ostatniej jeszcze nie ma odpowiedzi, to jednak jest powód do przypuszczenia, iż i tam propozycya rządu rosyjskiego będzie przyjętą sympatycznie. Rząd rosyjski równocześnie powiadomił o swej propozycyi inne mocarstwa zagraniczne.

(Rosya ma u Turcyi pretensyę kilkudziesięciu milionów, pochodzącą jeszcze z czasów wojny 1878. Pretensyi tej jednak nie może ściągnąć i wspaniałomyślnie darowuje ją Bułgaryi. — Przyp. Red.).

Paryż. Na wczorajszej Radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Pichon przedłożył propozycyę Rosyi w sprawie turecko-bułgarskiej. Anglia i Francya zgodziły się z propozycyą.

Konstantynopol. Rosyjska propozycya zaskoczyła tutejsze ciało dyplomatyczne i Portę.

Grecy i Mahometanie.

Saloniki. Położenie na Chalcydyce wskutek wtargnięcia band greckich pogorszyło się. Mahometanie żądają dla obrony rozdania broni. Władze wysłały wojska.

Koniec kłopotu.

Konstantynopol. Ostatnie wskazówki w sprawie bojkotu i dotyczące kroki austryackiego ambasodora u Porty, wydały ten rezultat, że według zawiadomienia margr. Pallaviciniego przez w. wezyra usunięte zostały trudności bojkotowe i obecnie ponownie może być podjęty ruch okrętowy i towarowy z monarchii do portów tureckich.

Okręty bez węgla.

Konstantynopol. Stojąca tu zwykle dywizya tureckiej eskadry wskutek braku węgla musiała zaniechać dalszą jazdę i tu powróciła.

Ruch rewolucyjny w Egipcie.

Kairo. Na wczorajszem posiedzeniu egipskiego zgromadzenia narodowego przedłożył szereg członków notę, żądającą utworzenia Izby deput. w myśl propozycyi z grudnia z. r. Rady ustawodawczej.

Castro ścigany.

Carracas. Minister Alcantara polecił jeneralnemu prokuratorowi ściganie Castra z powodu nakłaniania do zamordowania prezydenta Gomeza.

Szanghaj. (B. Reutera). Wczoraj otwarto tu międzynarodowy kongres oceaniczny.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nakładem Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.